



Personel medyczny musi się trzymać na baczności, bo chorzy są coraz bardziej świadomi swoich praw - ostrzega "Dziennik Polski".

W Krakowie dwóch lekarzy neurochirurgów jest oskarżonych o nieumyślne spowodowanie śmierci ciężarnej 20-latki, mieszkanki wsi leżącej niedaleko Wadowic. We Wrocławiu kończy się proces o odszkodowanie za źle przeprowadzoną operację tarczycy, której skutkiem jest śpiączka 25-letniej kobiety. W Szczecinie rehabilitantka została oskarżona o złamanie nóg pacjentowi.

Zła opieka podczas porodu, błędna diagnoza, zaniechanie pomocy, zakażenie bakterią - to tylko nieliczne z grzechów personelu medycznego, opisywanych na forach internetowych. Powstał nawet specjalny portal, na którym poszkodowani publikują swoje historie.

Od stycznia do marca br. ilość porad udzielonych przez rzecznika praw pacjenta przy Ministerstwie Zdrowia wzrosła prawie trzykrotnie w stosunku do takiego samego okresu ubiegłego roku. Nie ma natomiast dokładnych statystyk prowadzonych obecnie spraw, dotyczących błędów lekarskich. Ale rośnie liczba kancelarii adwokackich specjalizujących się w prowadzeniu spraw poszkodowanych pacjentów.

Problemem jest zmowa milczenia lekarzy. Co prawda od stycznia obowiązuje nowa ustawa o izbach lekarskich, która dała więcej praw pacjentom. Jednak udowodnienie, że szkoda jest zawiniona, na podstawie dokumentacji medycznej, którą sporządził sam sprawca, nadal jest bardzo trudne - pisze "Dziennik Polski".

Sylwia Mróz 19.07.2010